

Władze UE zamierzają nadal narzucać państwom członkowskim regulacje dotyczące emisji dwutlenku węgla i rozwoju odnawialnych źródeł energii, zamiast pozostawić te kwestie do decyzji rządów krajowych. Plan Komisji Europejskiej, aby w latach 2020-2030 państwa musiały jeszcze szybciej ograniczać emisję CO₂ i rozwijać OZE, zaszkodzi rozwojowi gospodarczemu m.in. Polski, zubażając firmy i zniekształcając gospodarkę dotacjami. Do października br. rząd RP musi zawalczyć o to, aby arbitralne wymogi klimatyczne UE odeszły do historii.

• Opis przypadku

Na szczycie Rady Europejskiej 20-21 marca br. jej przewodniczący Herman van Rompuy wydał oświadczenie, że do października br. państwa UE muszą ustalić nową politykę klimatyczną Unii do 2030 roku. Podstawą negocjacji będzie projekt¹ opublikowany przez Komisję Europejską 22 stycznia br. Mimo protestów Polski, Czech, Słowacji czy Węgier przeciwko arbitralnym i szkodzącym ich rozwojowi gospodarczemu wymogom, władze Unii – tj. Komisja Europejska i część ministrów państw członkowskich, m.in. z Hiszpanii, Niemiec, Wielkiej Brytanii (tzw. „green growth group”) – wcale nie zamierzają zrezygnować z narzucania takich regulacji. Wręcz przeciwnie, chcą je zaostrzyć: do 2030 r. każdy kraj UE będzie musiał zredukować poziom emisji dwutlenku węgla o 40 proc. w porównaniu z 1990 r., a wszystkie państwa ogółem będą zobowiązane do zwiększenia udziału energii odnawialnej (OZE) w łącznym zużyciu energii do 27 proc. Dla porównania, od 2008 r. do 2020 r. państwa UE muszą zmniejszyć emisję CO₂ o 20 proc. wobec 1990 r. oraz zwiększyć udział OZE do 20 proc. Główne wymogi proponowane przez Komisję niosą ze sobą kolejne. KE chce, aby po 2020 r. w sektorach objętych możliwością kupowania pozwoleń na dodatkową emisję CO₂ „roczny wskaźnik obniżania emisji został zwiększony z 1,74 proc. do 2,2 proc.”. Oznacza to, że firmy z energochłonnych branż gospodarki będą musiały więcej płacić za uprawnienia do emisji CO₂, co ograniczy rozwój gospodarczy. Ponadto KE żąda, aby do 2030 r. udział energii odnawialnej w sektorze elektroenergetycznym wzrósł z 21 proc. do 45 proc.

• Ocena ekspertów FOR

Odgórnie unijne regulacje klimatyczne są szkodliwe, ponieważ nie biorą pod uwagę specyfiki gospodarek państw członkowskich. W konsekwencji kraje, których gospodarka opiera się na węglu, muszą wprowadzać nakazane przez Unię Europejską kosztowne zmiany, jak np. zbyt szybkie zwiększanie udziału OZE czy ograniczenia dla energochłonnych sektorów gospodarki. W dodatku wymogi klimatyczne UE zmuszają zarówno rządy, jak i przedsiębiorstwa do wypełniania zaleceń, które nie mają wystarczającego uzasadnienia w naukach przyrodniczych: według niektórych autorów zmiany klimatu są wbrew pozorom trudne do przewidzenia, a używanie przez ludzi paliw kopalnych podniesie temperaturę Ziemi tylko o 1°C w ciągu 200-300 lat (np. G.W. Paltridge, „The Climate Caper”, 2009); inne badania dowodzą, że wzrost średniej temperatury Ziemi i poziomu CO₂ w atmosferze jest wynikiem naturalnych procesów, zachodzących co ok. 25 tys. lat (np. R.H. Essenhigh, 2009). Umiarkowane wnioski wyływały początkowo z badań Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu (IPCC), póki zmiany nie nakazały niektóre państwa².

Podczas negocjacji w sprawie polityki klimatycznej UE na lata 2020-2030 polski rząd powinien odważnie sprzeciwić się propozycji nałożenia na kraje Unii obowiązku zmniejszenia emisji dwutlenku węgla o 40 proc., do 2030 r. w porównaniu z 1990 r. i szybkiego zwiększania udziału OZE w łącznym zużyciu energii. Podczas negocjacji rząd RP powinien wskazywać na niezgodność unijnych propozycji z zasadami subsydiarności (według której UE powinna działać tylko wtedy, kiedy państwa członkowskie nie mogą lepiej rozwiązać danego problemu) i proporcjonalności (zgodnie

z którą wymogi UE mogą nakładać na państwa tylko minimalne obciążenia). Niedostosowanie obecnej i planowanej polityki klimatycznej UE do specyfiki gospodarki m.in. Polski pozwala twierdzić, że obie te zasady są łamane.

Istnieje wiele badań opisujących potencjalny wpływ pakietu klimatycznego na gospodarkę UE i poszczególne państwa. Sama Komisja Europejska (2008) wskazywała, że koszty wprowadzenia pakietu na lata 2005-2020 będą najwyższe w nowych krajach UE: w latach 2005-2020 dynamika PKB Polski (przy uwzględnieniu ulg) spadnie o 1 pkt proc. (w całej Unii spadek ten byłby mniejszy)⁴. Jeszcze bardziej dotknięte zostaną inne nowe państwa UE, jak Czechy, Bułgaria, Estonia i Rumunia. W wariantcie bez ulg PKB Polski spadłoby o 1,6 proc. Mimo tych prognoz Unia przyjęła surowe wymogi klimatyczne na lata 2005-2020. Według NBP (2012) w wyniku dalszego zaostrzenia polityki klimatycznej UE tempo wzrostu PKB Polski, tak samo jak zatrudnienie, zmniejszyłoby się o nawet 0,3 pkt proc. w skali roku⁵.

Koszty polityki klimatycznej poniosą zwłaszcza gospodarstwa domowe. Krajowa Izba Gospodarcza (2013) wskazuje, że polityka klimatyczna UE, w tym głównie koszty zakupu uprawnień do emisji CO₂, zwiększają w Polsce ceny energii. W latach 2008-2012 jej koszt dla gospodarstw wzrósł w nowych krajach UE o 28 proc., podczas gdy w starych o 16 proc.⁶. W Polsce udział kosztów energii w wydatkach gospodarstw domowych jest – po Słowacji – najwyższy w całej UE i wynosi 9,13 proc. Według towarzyszących pakietowi klimatycznemu prognoz Komisji niewiele wyższy poziom (10 proc.) Polska miała osiągnąć dopiero w 2020 r. Symulacja Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej pokazuje, że zaostrzona polityka klimatyczna UE doprowadzi do wzrostu tej relacji do 14,5 proc. w latach 2020-2050, co oznacza ubóstwo energetyczne. Na podstawie prognoz (por. Jankowski, 2008; Jeżowski, 2011) można szacować, że obecna polityka klimatyczna UE skutkuje wzrostem nakładów inwestycyjnych o 50-60 mld zł rocznie. Ministerstwo Rozwoju przyznało, że aby spełnić unijne wymogi dotyczące rozwijania OZE, w latach 2009-2025 Polska musi zainwestować 120 mld zł⁷. Polskie instytucje niestety nie dokonują rachunków już poniesionych zysków i strat wynikłych z unijnej polityki klimatycznej. Inaczej jest w Wielkiej Brytanii: jak podaje ośrodek Open Europe, choć według prognoz brytyjskiego rządu z 2009 r. koszty polityki klimatycznej UE dla tego państwa miały w skali roku wynosić 3,4 mld funtów rocznie, a przynosić 20,4 mld funtów zysku, to w przeciwieństwie do kosztów, 95 proc. korzyści nadal nie widać⁸.

Dlatego dalsze zaostrzenie polityki klimatycznej przez UE przyniesie jeszcze gorsze skutki dla gospodarki Polski i innych państw członkowskich. Po pierwsze, plan szybszego ograniczania emisji CO₂ do 2030 r. zwiększy koszty prowadzenia działalności gospodarczej, szczególnie w przypadku 30 sektorów, które muszą kupować unijne pozwolenia na emisję CO₂ (m.in. sektor wytwarzania energii, lotnictwo, produkcja papieru i metali żelaznych). Taka sytuacja jest szczególnie groźna w kontekście planów uczynienia dochodów z handlu uprawnieniami do emisji CO₂ istotnym źródłem zasobów własnych UE. Po drugie, żądanie KE, aby zwiększyć udział energii odnawialnej do 27 proc. może zniekształcić gospodarkę Polski i innych krajów, wymagając bardzo szybkich zmian infrastrukturalnych i – biorąc pod uwagę wysokie koszty OZE - dużych nakładów finansowych. Warto zaznaczyć, że Polska nie ma warunków do rozwijania na szeroką skalę niektórych form energii odnawialnej, np. hydroelektrowni⁹. Nawet jeżeli unijny cel 27-proc. udziału OZE nie będzie dla Polski wiążący, to w przypadku jego niewypełnienia przez całą UE nasz kraj będzie narażony na sankcje. Po trzecie, polityka klimatyczna UE będzie skutkować szkodliwym wzrostem ingerencji UE w gospodarkę: niedawno KE zapowiedziała, że ma zamiar tworzyć preferencje dla firm korzystających z „zielonej energii” i zwiększać opodatkowanie dla firm „zanieczyszczających środowisko”¹⁰. Przytoczone argumenty powinny jeszcze bardziej zachęcić rząd RP do odważnego przeciwdziałania złym regulacjom. Sojusznikami Polski mogą zostać państwa, które nie należą do „green growth group”, np. Czechy, Węgry czy Portugalia.

* **Aktualizacja z dn. 27.08.2014 r.**

/ Recenzent: Marek Tatała

Bibliografia: 1. Komisja Europejska, *Ramy polityczne na okres 2020–2030 dotyczące klimatu i energii*, COM(2014) 15 final, 22.01.2014; 2. Associated Press, *US and Europe tried to cover up data showing lack of global warming*, 20.08.2013; 3. KE, op. cit.; 4. KE, *Impact Assessment – Document accompanying the Package of Implementation measures for the EU's objectives on climate change and renewable energy for 2020*, 2008, tab. 7; 5. Narodowy Bank Polski, *Krótkookresowe skutki makroekonomiczne pakietu energetyczno-klimatycznego w gospodarce Polski*, 2012; 6. KIG, *Porównanie krajów UE pod względem udziału przemysłu, kosztów energii w budżetach domowych i struktury cen energii elektrycznej*, 2013; 7. MRR: *120 mld zł potrzebnych na inwestycje w energetyce do 2025 r.*, PAP, 1.10.2008; 8. Raoul Ruparel, *An admission of an expensive failure – the EU proposes new energy and climate change targets*, Open Europe, 22.01.2014; 9. W. Kułagowski, *Hydroenergetyka w Polsce - stan obecny, perspektywy rozwoju*, 2000; 10. KE, *Press Release: Commission outlines measures to maximise job opportunities in the green economy*, 2.07.2014.

Kontakt do eksperta:

Anna Patrycja Czepiel

e-mail: anna.czepiel@for.org.pl

Forum Obywatelskiego Rozwoju

Al. J. Ch. Szucha 2/4 lok. 20, 00-582 Warszawa

tel. +48 22 628 85 11, +48 691 232 994

e-mail: info@for.org.pl

www.for.org.pl

Dołącz do nas: [facebook.com/FundacjaFOR](https://www.facebook.com/FundacjaFOR)